

POSTANOWIENIE

Dnia 9 lipca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 9 lipca 2013 r.,

sprawy **R. D. i in.** ,

oskarżonych z art. 193 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych

subsydiarnych J.T. i L. T.

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 28 sierpnia 2012 r.,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.

z dnia 26 stycznia 2012 r.,

p o s t a n o w i ł:

1. pozostawić bez rozpoznania kasację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej J. T., wniesioną na niekorzyść oskarżonych [...], wobec jej skutecznego cofnięcia przez J. T. i nie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 439 k.p.k., zaś kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć w tej części Skarb Państwa,

2. oddalić kasację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego L. T. jako oczywiście bezzasadną, obciążając w

tym zakresie oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego L. T. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2012 r., Sąd Okręgowy w G., uznając za oczywiste bezzasadną apelację pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych subsydiarnych L. T. i J. T., utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K. z dnia 26 stycznia 2012 r., uniewinniający R. D., G. Z., P. R., R. G., W. M. i P. D. od popełnienia czynu z art. 193 k.k. polegającego na tym, że „w dniu 24 października 2007 r. w G. wspólnie i w porozumieniu weszli bezprawnie na teren ogrodzonej działki o numerze [...] stanowiących własność oskarżycieli J. i L. małż. T”.

Kasację od powołanego na wstępie wyroku sądu odwoławczego wnioskował pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych subsydiarnych, z tym, że kasację wniesioną na rzecz J. T. wyżej wymieniona skutecznie cofnęła pismem z dnia 13 lutego 2013 r., co – wobec niestwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 439 k.p.k. – implikowało wydanie przez Sąd Najwyższy orzeczenia po myśli art. 432 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. (pkt 1 postanowienia).

Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia zarzucił:

- 1) „rażącą obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć istotny wpływ na treść wyroku tj.
 - a) art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 167 i 170 § 1, 2 i 3 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie zarzutów podniesionych w apelacji odnoszących się do kwestii pominięcia lub oddalenia przez Sąd I instancji wniosków dowodowych oskarżycieli posiłkowych (tj. związanych z naruszeniem art. 167 i 170 k.p.k.),
 - b) art. 457 § 1 i 433 § 2 k.p.k. poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do zarzutów podniesionych w uzupełnieniu apelacji,
- 2) rażącą obrazę prawa materialnego tj. art. 193 k.k. poprzez błędną wykładnię prowadzącą do wniosku, że teren, na który wdziera się sprawca musi być całkowicie ogrodzony, podczas gdy cel przepisu wskazuje, że istnienie ogrodzenia ma jedynie manifestować cudze władztwo i wolę nieprzekraczania granicy, a nie stanowić realną fizyczną przeszkodę na naruszającego mir

domowy, co oznacza tym samym, że kompletność/ciągłość ogrodzenia nie ma znaczenia dla wypełnienia znamion omawianego czynu zabronionego”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniesiona w niniejszej sprawie kasacja okazała się oczywiście bezzasadną, co umożliwiło jej oddalenie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. oraz skutkowało obciążeniem oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego L. T. – stosownie do treści art. 518 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 640 k.p.k. – kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Wbrew twierdzeniom skarżącego (pkt 1a kasacji) Sąd odwoławczy rozpoznał wszystkie podniesione w zwykłym środку odwoławczym zarzuty i ustosunkował się do nich, wprawdzie syntetycznie, lecz w sposób czyniący zadość wymaganiom stawianym przez przepis art. 457 § 3 k.p.k. Nie może być więc w tym wypadku mowy o naruszeniu dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. Jednocześnie pisemne motywy orzeczenia Sądu Okręgowego w G. pozwalają na prześledzenie toku rozumowania tego organu, który doprowadził go do trafnej konstatacji o oczywistej bezzasadności wniesionej przez pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych subsydiarnych apelacji, która – pomimo tego, że pochodziła od podmiotu fachowego – sporządzona została nieprofesjonalnie (poza zarzuconą obrazą art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. intencje skarżącego należało dopiero ustalić w oparciu o treść uzasadnienia). Sąd *ad quem* wychwycił jednak istotę podniesionych w niej zarzutów, które w pierwszym rzędzie, poprzez zakwestionowanie oddalenia przez sąd *meriti* wniosków dowodowych oskarżenia, zmierzały do podważenia ustaleń faktycznych, zasadnie wywodząc, że przeprowadzanie wnioskowanych dowodów, w realiach tej sprawy, nie miało znaczenia dla jej ostatecznego rozstrzygnięcia. Tego ustalenia, dokonanego w ramach kontroli odwoławczej, argumentacja skargi kasacyjnej nie podważyła. Oczywiście jest bowiem, w świetle obiektywnych dowodów jakimi były dokumentacja fotograficzna oraz zapis audycji telewizji [...] utrwalony na taśmie VHS, że takie fakty jak wejście oskarżonych na teren nieruchomości pokrzywdzonych – zgodne zresztą z twierdzeniem wnioskodawców – oraz brak w tym miejscu ogrodzenia terenu i to w dniu objętym zarzutem (24 października 2007 r.) nie mogły zostać podważone dowodami zaoferowanymi przez oskarżycieli posiłkowych.

Nieuprawnione jest również stwierdzenie autora kasacji o braku ustosunkowania się przez Sąd drugiej instancji do zarzutów zawartych w piśmie ówczesnego pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych z dnia 20 marca 2012 r. zatytułowanym „Uzupełnienie apelacji” (pkt 1b). Trudno zresztą w przypadku tego dokumentu procesowego mówić w ogóle o zarzutach, zawiera on bowiem wyłącznie szereg stwierdzeń skarżącego, z których nie wynika czy jest to próba zakwestionowania ustaleń faktycznych, czy też są to zarzuty obrazy przepisów postępowania, pomijając już nawet i to, że brak w nim jakichkolwiek rozważań wykazujących wymagany treścią art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. wpływ uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia. Jedyny dający się w tym kontekście zidentyfikować problem procesowy to kwestia ustosunkowania się przez Sąd Rejonowy do dowodu z zeznań (a nie wyjaśnień) pokrzywdzonych. Ta problematyka nie umknęła wszelako uwadze instancji *ad quem*, o czym świadczą rozważania na s. 5 uzasadnienia Sądu Okręgowego, a co więcej, wbrew supozycjom apelującego, dowód z zeznań J. i L. T. przez sąd *meriti* został przeanalizowany (k. 546).

Nieuprawniony jest wreszcie zarzut naruszenia art. 193 k.k. (pkt 2 kasacji) i to już chociażby tylko z tego względu, że tak sformułowanego zarzutu obrazy prawa materialnego wprost w zwykłym środku odwoławczym nie podniesiono, koncentrując się na zagadnieniach dowodowych związanych z brakiem (jak to ustalił sąd *a quo*) lub istnieniem (jak to wywodzili pokrzywdzeni) ogrodzenia w miejscu, w którym oskarżeni mieli wejść na teren posesji małżonków T. w G. Jeżeli zaś tak to podniesienie pod adresem Sądu odwoławczego takiego zarzutu wymagało jednocześnie wykazania, że w tym zakresie sąd ten powinien orzekać poza granicami zaskarżenia i podniesionymi zarzutami, a więc że doszło do naruszenia w pierwszym rzędzie art. 440 k.p.k., przy uwzględnieniu wiążącego przecież sąd instancji *ad quem* ograniczenia wynikającego – wobec rozpoznawania środka odwoławczego na niekorzyść oskarżonych – z treści 434 § 1 zd. drugie k.p.k.

W tym stanie rzeczy, już tylko na marginesie, potwierdzić należy sposób interpretacji art. 193 k.k. dokonany przez Sąd Rejonowy w K. i trafnie zaaprobowany przez Sąd Okręgowy w G., co do braku w niniejszej sprawie wypełnienia znamienia „ogrodzonego trenu” w rozumieniu powołanego przepisu. Argumentacja kasacji, że w przepisie tym chodzi o ogrodzenie wyłącznie w

znaczeniu manifestacji właściciela odnośnie przynależności i nienaruszalności terenu, jest sprzeczna już z samym językowym znaczeniem zwrotu „ogrodzony teren”. Nie powielając słusznych wywodów obu sądów przypomnieć raz jeszcze należy, że warunkiem karalności w tym wypadku jest ogrodzenie terenu (posiadłości, działki) – parkanem, murem, sztachetami, płotem, drutem kolczastym itp., nie zaś rowem – gdyż ogrodzenie wskazuje na to, że właściciel czy posiadacz nie życzy sobie wstępu osób trzecich (zob. Komentarz do art. 252 k.k. z 1932 r. L. Peiper, Kraków 1936, s. 514). Ograniczenie się do „intencji grodzenia”, bez odniesienia do faktycznie istniejącego ogrodzenia oznaczałoby, że przestępstwo naruszenia miru domowego w tej postaci, mogłoby zostać popełnione również w sytuacji, w której właściciel oznaczyłby teren znakami granicznymi i tablicami „zakaz wstępu”, bez żadnego ogrodzenia, w ten sposób wyrażając swoją wolę. Wykładnia taka stanowiłaby jednak oczywistą i niedozwoloną analogię na niekorzyść oskarżonego, sprzeczną z – jak to podkreślono wyżej – literalnym brzmieniem przepisu.

W przedmiotowej sprawie pewnym zaś jest, że działka J. i L. T. w dniu 24 października 2007 r. nie miała ogrodzenia od strony ulicy, przy czym nie ma tu znaczenia, że ogrodzenie to – istniejące wcześniej – zostało przypuszczalnie skradzione, brak bowiem jakichkolwiek dowodów, które wskazywałyby na udział oskarżonych w tym procederze (postanowieniem z Prokuratury Rejonowej w K. z dnia 30 września 2008 r., umorzono – wobec niewykrycia sprawców – śledztwo w sprawie zaistniałej w okresie pomiędzy 2005 r. a dniem 17 października 2006 r. w G. kradzieży kamieni polnych oraz drewnianego ogrodzenia łącznej wartości 2000 zł na szkodę J. i L. małżonków T. – k. 330).

Uwzględniając całokształt przeprowadzonych powyżej rozważań Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.